



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Tożsamość uwikłana w pamięć i milczenie. O „Wyborze Anny” Marii Nurowskiej

**Author:** Natalia Żórawska-Janik

**Citation style:** Żórawska-Janik Natalia. (2019). Tożsamość uwikłana w pamięć i milczenie. O „Wyborze Anny” Marii Nurowskiej. W: A. Nęcka, E. Wilk-Krzyżowska, N. Żórawska-Janik (red.), "Milczę, więc jestem? Formy milczenia w literaturze XX i XXI wieku" (S. 177-195). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Tożsamość uwikłana w pamięć i milczenie O *Wyborze Anny* Marii Nurowskiej

Maria Nurowska podstawą tworzenia literackiej intrygi uczyniła trzy zasadnicze elementy: nawiązania do historii najnowszej, ustanowienie głównym bohaterem kobiety oraz silny związek jej losów z przeszłością, która determinuje teraźniejsze wybory<sup>1</sup>. Tak też dzieje się w *Wyborze Anny*, będącym wznowioną wersją wydanego w 1989 roku *Postscriptum*<sup>2</sup>.

Anna Łazarska to w rzeczywistości Miriam Zarg – córka Samuela, artysty, który zginął wraz z rodziną w warszawskim getcie, a przed „ostatecznym rozwiązaniem” zdążył uratować najmłodsze dziecko, zostawiając je pod murami żydowskiej dzielnicy. Miriam odnalazł Witold – początkowo niechętny, ostatecznie zdecydował zaopiekować się niemowlakiem, zatajając przed przybraną córką jej prawdziwą tożsamość<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Więcej o prozie Nurowskiej pisałam w artykule: *Kobieta – historia – romans. O prozie Marii Nurowskiej*. W: *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych*. Cz. 3. Red. A. NĘCKA, D. NOWACKI, J. PASTERKA. Katowice 2019.

<sup>2</sup> Zob. M. NUROWSKA: *Postscriptum*. Kraków 1989.

<sup>3</sup> Zagadnienie tożsamości rozpatruję na podstawie definicji Aldony Jawłowskiej: „Tożsamość jest »czymś«, co jednostka lub grupa może posiadać lub w co może, a nawet powinna być »wyposażona«. Jest wartością jednostki i grupy, a jej brak powoduje zachwianie w skali społecznej lub jednostkowej” (A. JAWŁOWSKA: *Tożsamość na sprzedaż*. W: *Wokół problemów tożsamości*. Red. A. JAWŁOWSKA. Warszawa 2001, s. 53). W literaturze fachowej wymienia się różne odmiany tożsamości (między innymi osobistą, społeczną, etniczną, kulturową). Por. A. GIDDENS: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. SULZYCKA. Warszawa 2001;

O swoim pochodzeniu dowiedziała się już jako czterdziestoletnia kobieta z odnalezionych notatek chorego na nowotwór Łazarskiego. Pozostała ojca, uciekając przed niewygodną prawdą do Niemiec, z których wyjechać miała dalej, do Ameryki, by poznać swoją ocalałą z Zagłady siostrę. Nie potrafiąc pogodzić się z przeszłością i odkrytym żydowskim dziedzictwem, popełniła samobójstwo, wcześniej opowiadając swoje losy reporterowi. Hans Benek stał się powiernikiem Miriam, a *Wybór Anny* przybrał formę przygotowanego do druku sprawozdania, na które składają się urywki listów i notatek Łazarskiego oraz Anny, a także zapiski samego korespondenta.

Ten nielinearny, dokumentalny charakter powieści jest zamierzonym chwytem prozatorskim, dzięki któremu autorka *Hiszpańskich oczu* szafuje wątkiem wojennym oraz motywem traumy, a także samą konstrukcją utworu, nadając jej znamiona literatury faktu. Jak celnie wskazuje Katarzyna Kęsicka, „Nurowskiej udało się wyprzeć ze świadomości odbiorcy fikcyjność abstrakcyjnego bohatera literackiego, stworzyć złudzenie, iż obcujemy z konkretnymi, »namacalnymi«, żyjącymi do niedawna lub do dziś ludźmi. Mimo iż brak tożsamości między autorką a zachodnioniemieckim dziennikarzem, którego wypowiedzi stanowią ramy kompozycyjne utworu, wyraźnie świadczy, iż mamy tu do czynienia z reportażem, łatwo ulec wrażeniu, że dowiadujemy się o prawdziwych losach rzeczywistych postaci, a co więcej, że czytamy słowa napisane ICH WŁASNĄ RĘKĄ”<sup>4</sup>.

Nurowska kreśli zatem swoiste studium psychologiczne, w którym ukazuje trudne przeżycia ocalałej z Shoah, żyjącej najpierw ze skradzioną metryką, a potem mierzącej się z poczuciem winy i wyobcowania. Pisarka umieszcza zarazem swoją publikację wśród tekstów dotyczących problemu podwójnej tożsamości.

Żydzi, którzy przetrwali okupację hitlerowską „na aryjskich papierach”, po zakończeniu wojny w różny sposób odnosili się do swej przybranej,

---

*Podmiotowość i tożsamość.* Red. J. MIGASIŃSKI. Warszawa 2001; *Tożsamość indywidu-  
alna i zbiorowa. Szkice filozoficzne.* Red. M. ŻARDECKA-NOWAK, W.M. NOWAK. Rze-  
szów 2004; K. WASZCZYŃSKA: *Wokół problematyki tożsamości.* „Rocznik Towarzystwa  
Naukowego Płockiego” 2014, nr 6; *Wokół tożsamości człowieka.* Red. W. ZUZIAK. Kra-  
ków 2006.

<sup>4</sup> K. KĘSICKA: *Liczba podwójna.* „Miesięcznik Literacki” 1990, nr 1, s. 128.

nieżydowskiej, tożsamości i do nabytych na czas ukrywania się personaliów. Niektórzy zostawali przy nazwisku i imieniu z „papierków”, inni wracali do przedwojennych nazwisk i imion, jeszcze inni pozostawiali sobie jakiś element okupacyjnych personaliów i tylko częściowo powracali do swoich prawdziwych danych osobowych. Decyzja danej osoby dotycząca powojennego imienia i nazwiska nie zawsze była związana z wyborem sposobu identyfikowania się w kategoriach polskości i żydostwa. Powiązania i zależności między wyborem personaliów i wyborem identyfikacji układały się różnie. Nie każdy, na przykład, kto postanowił posługiwać się nadal swym okupacyjnym nazwiskiem, zarazem nie chciał też po wojnie wracać do swej żydowskiej tożsamości czy decydował się, by ją porzucić lub zataić. Natomiast ten, kto wracał do swego imienia i nazwiska sprzed wojny, nie zawsze wracał także do swej przedwojennej, żydowskiej lub polsko-żydowskiej tożsamości. Zresztą, czy po Zagładzie był w ogóle możliwy powrót do sposobu życia i sposobu określania się sprzed wojny – przez tych, co przeżyli<sup>5</sup>.

Anna po wojnie nie miała takiego wyboru, ponieważ zdecydował za nią Łazarski, czyniąc z dziewczynki swą przysposobioną córkę. Jego milczenie niosło z sobą tragiczne konsekwencje, z którymi Miriam zmierzyć się musiała już jako dojrzała kobieta. Witold w chwili znalezienia niemowlaka mieszkał samotnie, nie udzielał się w organizacjach wojсковych, nie działał również w konspiracji, był przeciwnikiem poczynąń Armii Krajowej. To intelektualista, człowiek powściągliwy, cichy, tajemniczy, który – jak wspomina w wywiadzie jego córka – „nie użył nigdy jednego słowa za dużo”<sup>6</sup>. Prowadzony przez niego dziennik jest nie tylko świadectwem pochodzenia Zarg, ale też formą rozgrzeszenia czy próbą wytłumaczenia. Często prowadzony w formie dialogu z sąsiadem, którego personaliów nie podaje, dokument staje się dowodem politycznych poglądów Łazarskiego, jego przeżyć, przekonań, życiowych doświadczeń. Pomagający mu przy niemowlaku Z. jest zagorzałym antysemitą, działaczem AK, który z nieznanych pobudek (współczucie i chęć wsparcia, a może jedynie honorowość) próbuje razem z Witoldem uratować Żydówkę. Anna po latach orientuje się, że „Z. był *alter*

<sup>5</sup> M. MELCHIOR: *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”*. Analiza doświadczenia biograficznego. Warszawa 2004, s. 331.

<sup>6</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny*. Warszawa 2010, s. 19.

ego mojego ojca”<sup>7</sup>, a rozmowy spisane z wyimaginowanym sąsiadem to jedynie dowód, iż Łazarski

był swoją własną ofiarą. Poświęcił życie, aby czemuś zaprzeczyć. Gdyby pod tym murem leżało inne dziecko, on by się nie schylił po nie. Znalazłby jakieś wytłumaczenie, chociażby to, że nie umie pielęgnować niemowląt. Przygarnął mnie, żeby udowodnić sobie, iż nie jest antysemitą<sup>8</sup>.

Mężczyzna nie wyjawiał prawdziwego powodu udzielenia pomocy dziewczynce. Jego intencje pozostają niejasne, a na pytanie, dlaczego to zrobił, Anna musi odpowiedzieć sama. Milczenie prawnika uniemożliwia odczytanie celu, jakim się kierował, a jego uczucia względem przegarniętego dziecka są ambiwalentne – gdy córka dorasta, zaczyna otaaczać ją opieką, pragnie, by zdobyła dobre wykształcenie, początkowo jednak pisze o niej jedynie jako o „małej Żydówce”. Nigdy nie nazwie Miriam córką, unikając czułości, wychowując ją niejako w pewnej alienacji – pozbawionej uczuć, rodzicielskiego ciepła, poczucia miłości. Jako ocalała z Zagłady, jest niedożywiona, ma chorobę skóry i cierpi na swoistą traumę, której objawem jest bycie niemową oraz unikanie kontaktu wzrokowego.

Ma już kilka zębów, czyni też postępy, raczkując całymi godzinami. Jedno się nie zmieniło: nie wydaje z siebie głosu. Oczy stały się ruchliwe i, mógłbym zaryzykować stwierdzenie, komunikatywne. Robiliśmy z Z. doświadczenia, upuszczając znienacka jakiś przedmiot na podłogę. Skulenie ramion wskazuje na to, że nie jest głuchoniema. Wydaje się nawet, że ostatnio zaczęła rozpoznawać na schodach kroki Z. Być może rozumie, że w ten sposób przychodzi do niej mleko<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 128.

<sup>8</sup> Tamże, s. 127.

<sup>9</sup> Tamże, s. 30–31. Znamienny jest również fragment: „Z. wymyślił, że trzeba do niej mówić. Może ona nie wie, czym jest słowo mówione. Nasza koegzystencja odbywa się przeważnie w ciszy. Ja czytam, ona ogląda swój papierek [po czekoladzie – N.Ż.J.]. No więc dobrze, niech będzie, zaczynamy. Przysuwam sobie krzesło i plotę coś, wolno i starannie wymawiając wyrazy. Pokazuję przedmioty, nazywając je po imieniu. Nie powtarza za mną, ale wodzi wzrokiem. Z., który czasami wizytuje takie lekcje, nie jest usatysfakcjonowany. Któregoś dnia przejął pałeczkę. Posadził sobie dziecko na kola-

Milczenie to oznaka stresu, niepewności, strachu, ale również wojennego urazu, który zakorzenił się w Miriam już podczas pobytu w getcie. Jej opiekun notuje: „Tajemnica [...] pochodzenia kryje się w oczach. Kiedy ktoś się przybliży, przezornie je zamyka”<sup>10</sup>, lęk bowiem przed obcymi jest u niej szczególny, a ciemne oczy zdradzają niewygodną tożsamość. Do traumy pochodzenia dochodzi również strach przed ciemnością, będący wynikiem przebywania w nieoświetlonej piwnicy podczas powstania warszawskiego. Chociaż Witold próbuje przemoc w niej ten niepokój, Anna nie potrafi wyzbyć się lęku. Już jako dorosła zмага się z fobią, której nie umie wytłumaczyć. Dopiero gdy poznaje losy swojej prawdziwej rodziny (jej matka popełnia samobójstwo, wyskakując z okna), rozumie, dlaczego „bałam się powietrza”<sup>11</sup> – jego silnych podmuchów, szelestu liści, burzy. Jedynie obecność ojca łagodzi strach, gdyż spokój, opanowanie i aura dystansu, jaką wokół siebie tworzy mężczyzna, przywracają w niej zatracone poczucie bezpieczeństwa. Wraz z odnalezieniem notatek Witolda jej lęki wracają, niepewność dominuje nad odwagą, a poczucie zagrożenia narasta. Ucieczka z domu i wyjazd do Kolonii mają więc pomóc w poznaniu własnej tożsamości, zdecydowaniu o dalszych losach. Chęć dotarcia do prawdy jest jednocześnie sprzeciwem wobec wieloletniego milczenia, które Anna utożsamia z kłamstwem.

nach i zaczął męczyć jedno słowo: lampa. Oczywiście bez skutku. Nadrabiał miną, ale wiedziałem, że jest rozczarowany. Po jego wyjściu wykąpałem dziecko, kładłem je spać, kiedy spojrzało mi prosto w oczy i wyraźnie powiedziało: – Lam-pa” (tamże, s. 57). Nauka mowy staje się żmudnym procesem porównywanym do swoistego oswajania. Jidysz, którego Miriam nigdy się nie nauczy, zostaje zastąpiony językiem polskim, a – kulturowo znaczące – pierwsze słowo zamiast typowego „mama” przemienia się w prozaiczne „lampa”, pozbawione elementu *signifiant*. Brak relacji w języku, nastawienia na komunikację, która tu zastępowana jest milczeniem ojca i córki, to symboliczny brak wspólnego kodu, przez co porozumienie staje się niemożliwe. Milczenie jest zatem synonimem obcości, inności, a jak wskazuje Bartosz Jastrzębski, „dźwięki to życie, ich brak, dosłownie lub w przenośni, to śmierć. [...] W dźwiękach zostaje potwierdzone własne doznawanie. Typowe dźwięki są sygnaturą normalności, normalnej obecności w społecznym świecie” (B. JASTRZĘBSKI: *Cisza współczesnej codzienności*. „Tematy z Szewskiej” [Cisza/Silence] 2007, nr 1, s. 28). Miriam zostaje ocalona z Zagłady, ale cisza wyraża jedynie ocalenie pozorne oraz wykorzenienie z naturalnego środowiska. Język więc nie determinuje jej tożsamości.

<sup>10</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny...*, s. 85.

<sup>11</sup> Tamże, s. 149.

Odwołując się do słów Grzegorza Studnickiego, należy przypomnieć, że

Kłamstwo to działanie celowe – forma manipulacji mającej stworzyć coś, czego nie ma, a co ma wprowadzić w błąd tego, do kogo jest ono adresowane. Nadawca, selekcionując, marginalizując pewne treści oraz manipulując znaczeniami, stara się stworzyć rzeczywistość, nad którą i w której posiada potencjalną kontrolę nad okłamywanym. [...] Kłamstwo, aby było skuteczne, wymaga, aby jego nadawca i adresat podzielali, choć częściowo, wspólny świat wyobrażeń. Kłamstwo, podobnie jak milczenie, jest narzędziem socjotechniki, za pomocą którego działający podmiot pragnie zmienić/nagiąć otaczającą rzeczywistość społeczno-kulturową do swoich potrzeb<sup>12</sup>.

Intencje Łazarskiego nie są jasne, przemilczenie prawdy o tożsamości Anny może wynikać z wielu uwarunkowań, które zmusiły go do zatajenia zdarzenia. Trudna sytuacja polityczna tuż po wojnie, strach przed ujawnieniem w nieprzyjaznej wobec Żydów Polsce Ludowej, ale też aspekt psychologiczny (obawa o zdrowie córki, strach przed samotnością, nieumiejętność przekazania wiadomości, wszak Witold to in-trowertyk) – to tylko kilka z możliwych scenariuszów. Nurowska nie naprowadza czytelnika na właściwy trop, podając jedynie mgliste wyjaśnienie Miriam domysławiającej się, iż ojciec chciał opieką nad nią zagłuszyć poczucie winy. Wydaje się, że swoim milczeniem manifestował również brak pełnej akceptacji wobec przybranej córki, której nie potrafił okazać prawdziwej bliskości. Nawet podczas choroby „Odchodził z tego świata bez słowa skargi, zawzięty w swoim milczeniu”<sup>13</sup>. W jego życiu niezwykle często gościła cisza – w milczeniu witał się z sąsiadem, zwykle udzielał Annie milczącej zgody lub – przeciwnie – dezaprobaty, gdy zamiast kontynuować studia prawnicze, zdecydowała się zostać skrzypaczką, a ich rozmowy były tak rzadkie, że „gdy otwierał usta, było to dla mnie niemal wydarzeniem”<sup>14</sup>. Z niejasnych powodów – chociaż

<sup>12</sup> G. STUDNICKI: *Milczeć – kłamać – działać, czyli od języka do praktyki*. W: *Cisza i milczenie. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*. T. 1. Red. B. PŁONKA-SYROKA, K. MARCHEL. Wrocław 2010, s. 54–55.

<sup>13</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny...*, s. 10.

<sup>14</sup> Tamże, s. 35.



nadarza się okazja do oddania dziewczynki – wraca po nią do domu dziecka, w którym Ania przebywa, gdy Witold zostaje osadzony w więzieniu na kilka lat w wyniku, jak sam uważa, pomyłki. Jego postawa jest pełna sprzeczności – chce być najlepszym ojcem, stara się dopasować do nowej roli, nie potrafiąc jednocześnie zapomnieć o pochodzeniu Miriam. Przemilczenie wiadomości o rzeczywistych korzeniach dziewczyny staje się ostatecznie źródłem załamania wrażliwej Anny, która po przeczytaniu notatnika ojca popada w poczucie winy, jednocześnie pragnąc poznać swój żydowski rodowód. Nie potrafi się odnaleźć w odmienionej rzeczywistości – nadal czuje się Polką, ale silne jest też w niej przekonanie o powinnościach wobec narodu żydowskiego. Dotąd obojętna na los Żydów i ich historię, staje się bezradna wobec problemu nowej, zaburzonej tożsamości społecznej. Według Henri Tajfela, „stanowi ona [tożsamość społeczna – N.Ż.J.] część indywidualnej struktury Ja, która wypływa ze świadomości własnej przynależności do grupy społecznej (lub grup) oraz subiektywnej wartości i emocjonalnego znaczenia tej przynależności”<sup>15</sup>. Przynależność ta w przypadku Miriam nie istnieje. Odkrycie prawdy o losie swoich bliskich oraz niezwykle, przypadkowe poznanie prawdziwego dziadka są dla niej wstrząsem<sup>16</sup>. Bezsenność, nerwowość, wpadanie w skrajne stany emocjonalne stają się fizjologicznym objawem traumy.

<sup>15</sup> K. GROWIEC, S. KAPRAŁSKI: *Tożsamość* [hasło]. W: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Red. M. SARYUSZ-WOLSKA, R. TRABA. Warszawa 2014, s. 494. Warto również wspomnieć, iż „Zasadniczo pojmowanie tożsamości jest uzależnione od kultury” (tamże, s. 493). Natomiast psychologiczna koncepcja tożsamości zakłada, że „ludzie dzielą świat na Ja i Nie-Ja. Ja jest definiowane na podstawie naszych interakcji z innymi ludźmi. Charles Horton Cooley oraz George H. Mead uważali, że Ja to obraz, jaki tworzymy sobie na podstawie tego, jak widzą nas inni, oraz poczucie własnej wartości. Mamy wiele Ja – bo stykamy się z wieloma ludźmi (Ja zawodowe, Ja rodzinne itp.)” (tamże, s. 494). Por. H. TAJFEL: *Human Groups and Social Categories. Studies in Social Psychology*. Cambridge 1981.

<sup>16</sup> Spotkanie ze starym Żydem, który wyjawia prawdę o pochodzeniu Miriam i jej rodzinie, jest dla Anny szokiem. Znany z albumu ze zdjęciami polski dziadek był synonimem bezpieczeństwa, pewnej przynależności i stabilizacji. Materialna pamiątka to niejako zapewnienie o polskim rodowodzie, którego Łazarska cały czas poszukuje, ponieważ milczenie ojca o krewnych jest dla niej niezrozumiałe, a wręcz podejrzane. Znane z fotografii portrety dziadka czy przyszywanej matki są namiastką rodzinnej więzi i bliskości, której nie okazuje Witold.



Nie mogłam spać mimo proszków, w mojej głowie kłębiły się te wszystkie pytania, które dręczyły mnie za dnia i na które nie znajdowałam odpowiedzi. Zasypiałam w poczuciu zagrożenia i tak samo się budziłam... Były chwile, że obawiałam się o swój mózg. Wydawał się bardzo chory. [...] przyszłość wydawała się absolutną niewiadomą. Umierałam przed nią ze strachu, czułam się jak człowiek z kulą w głowie, który nie wie, na co mu ona pozwoli, czy tylko go sparaliżuje, czy odbierze mu życie...<sup>17</sup>.

Osamotnienie i zwątpienie doprowadzają do jej wyjazdu i opuszczenia chorego Łazarskiego, któremu nie potrafi wybaczyć kłamstwa („Nie wiem już, o co mam większy żal, o to, że milczał, czy o to, że pisał [dziennik – N.Ż.J.]”<sup>18</sup>). Rozmowy z niemieckim dziennikarzem są pierwszą próbą pogodzenia się z tragicznym losem. Dotąd „niemy dramat naszego spotkania i wspólnego życia. Niemy, bo [ojciec – N.Ż.J.] nie zdecydował się przełożyć go na słowo mówione”<sup>19</sup>, zostaje z całą mocą wypowiedziany. Anna cierpi z powodu poczucia winy, gdyż nie czuje swojej żydowskiej przynależności. Znany i spokojny świat okazuje się fałszywy, a ten prawdziwy – z ogromem cierpienia, Holokaustem, tragedią getta i Auschwitz – niemożliwy do przyswojenia i zaakceptowania. Kobieta nie umie identyfikować się z Żydami, ale też polskość zaczyna jej ciążyć. Kwestia Zagłady ukazana zostaje zatem przez pryzmat jednostkowych losów Zarg, której „Jeden model życia został w pewnej chwili zanegowany, a ten drugi jeszcze nie powstał”<sup>20</sup>. Poznanie prawdy determinuje w niej wiele zmian i poczucie, że powinna wcielić się w nowe Ja, jednak nie potrafi odrzucić przybranej tożsamości. „[...] zaprzeczenie przynależności do skazanych na Zagładę oraz wcielenie się w kogoś, kto nie byłby rozpoznany jako Żyd”<sup>21</sup>, tkwią w niej głęboko. Tytułowy wybór między rzeczywistymi więzami krwi a emocjonalnym związkiem z przybranym ojcem jest niemożliwy, a świadomość odpowiedzialności za pamięć o przodkach<sup>22</sup>, których tradycji nie potrafi kul-

<sup>17</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny...*, s. 185–186.

<sup>18</sup> Tamże, s. 26.

<sup>19</sup> Tamże, s. 28.

<sup>20</sup> B. KLUKOWSKI: *Kadisz nad światem*. „Nowe Książki” 1989, nr 11, s. 45.

<sup>21</sup> M. MELCHIOR: *Zagłada a tożsamość...*, s. 257.

<sup>22</sup> Należy nadmienić, iż pamięć jako przedmiot badań socjologii, psychologii czy filozofii jest niezwykle często przywoływaną kategorią w powieściach dotyczących te-

tywować, pogłębia się, gdy otrzymuje list od starszej siostry. Zrozpaczona udaje się na żydowski cmentarz, by szukać metafizycznego kontaktu z krewnymi, ale cisza kirkutu wprowadza ją w jeszcze większy smutek i żal.

W ciężkich chwilach człowiek zawsze zwraca się do Boga. Ja nie miałam do kogo. Nie wiedziałam, kto jest moim Bogiem. To pociągało za sobą inne niewiadome. Nie wiedziałam też, kto jest moim bohaterem, bo już nie Sobieski spod Wiednia, przedtem mój ulubiony król i żołnierz. Ja teraz musiałam sięgnąć do historii żydowskiej, która była mniej waleczna, a bardziej cierpiętnicza. Taka postać doktora Korczaka, cóż on robi? Idzie do komory gazowej ze swoimi dziećmi. Żydowski bohater może tylko pięknie umrzeć. [...] Polacy giną w innym stylu, dumni i wyniosli do końca. Żydzi umierają na kolanach<sup>23</sup>.

Anna nie potrafi utożsamić się z obcą dla niej kulturą żydowską, a wyalienowanie z kręgu polskiego dziedzictwa kulturowego jedy-

matu II wojny światowej. Dla świadków Zagłady, ale także dla ich dzieci i wnuków, znających wojenne historie z opowieści (ich świadectwo przyjmuje formę tak zwanej post-pamięci), pamięć nierozzerwalnie łączy się z tożsamością, wszak dzięki wspomnieniom oraz odpominaniu mogą określić, kim są, kim byli ich przodkowie, do jakiej wspólnoty należą. Zarówno pamięć zbiorowa, jak i jednostkowa stały się pewnym wyznacznikiem pochodzenia, nośnikiem informacji o rodzinie i pochodzeniu. Trafnie ujmuje to Marta Kasztelan, pisząc, iż pamięć „nie tylko rekonstruuje [...] przeszłość, lecz organizuje jednocześnie doświadczenia teraźniejszości i przyszłości” (M. KASZTELAN: *Fenomen pamięci zbiorowej*. „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2012, t. 6, s. 188). Traumatyczne wydarzenia XX wieku sprawiły, że „niemal wszystkie kraje, niemal wszystkie grupy społeczne czy etniczne przeżyły w ciągu tego ćwierćwiecza szok zasadniczej zmiany swoich relacji z przeszłością” (*Epoka upamiętniania. Rozmowa z Pierre'em Nora*. W: J. ŻAKOWSKI: *Rewanż pamięci*. Warszawa 2002, s. 59), która stała się przedmiotem rozważań zarówno badaczy, jak i pisarzy. W *Wyborze Anny* doszukać się można także znamion pamięci popularnej, wykorzystywanej w popkulturze ukierunkowanej na komercyjny, masowy obrót. „Forma literatury popularnej jest swego rodzaju filtrem, który przedstawia treści stanowiące rezerwuariusz pamięci kulturowej w sposób petryfikujący wyobrażenia i przekonania czytelnika. Jeśli zaś przekazuje nieznane dotąd pojęcia, to czyni to w sposób przystępny, umożliwiając włączenie czytelnika w nowy krąg zbiorowych wyobrażeń”. E. STANIOS-KORYCKA: *Między pamięcią kulturową a kulturą popularną. Wybrane aspekty relacji na przykładzie sposobów kreowania Bizancjum w historiach alternatywnych*. „Acta Humana” 2014, nr 1, s. 53.

<sup>23</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny...*, s. 184.

nie pogłębia traumatyczne doznania<sup>24</sup>. Nurowska portretuje w *Wyborze Anny* doświadczenie graniczne, jakim jest niejako wyalienowanie ze społeczności. Trudna przeszłość, nagle objawiająca się w życiu bohaterki, doprowadza do psychicznego i moralnego wyniszczenia – to, co znane, zmienia się w obce, tajemnicze, inne. Bohaterka nie potrafi się zmierzyć z bagażem Holokaustu, ale także pozostałymi aspektami związanymi z jej nowo poznanym pochodzeniem – wiarą<sup>25</sup>, tradycją, historią. Parafrazując słowa Agaty Bielik-Robson, można uznać, iż istotą jej doświadczenia „jest to właśnie, że [...] wydarza się »za wcześniej«, [...] [jego – N.Ż.J.] rozumienie natomiast [...] przychodzi za »późno«”<sup>26</sup>. Osobowość Anny została już ukształtowana, zatem przyswojenie i nauczenie się nowej roli – bycia Żydówką – są niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe.

Wywiad z Benkiem stanowi dla Miriam terapię, w czasie której powoli odzyskuje wiarę – zdaje sobie sprawę, że konieczny jest powrót do Polski, by pomóc umierającemu Łazarskiemu. Tylko rozmowa z przyszwanym ojcem niesie nadzieję na zaleczenie rany. Przywiązanie do Witolda okazuje się na tyle silne, że czuje, iż jej obowiązkiem jest opieka nad schorowanym starcem – „Mam za zadanie wrócić i pielęgnować

---

<sup>24</sup> Tożsamość kulturowa – podobnie jak inne komponenty tożsamości – jest u Miriam zaburzona. Nie potrafi dokonać samookreślenia, nie zna bowiem żydowskiej rzeczywistości symbolicznej, a z polskiej tradycji zostaje nagle wyeliminowana. Zob. D. GORTYCH: *Kulturowe topografie Zagłady a tożsamość. O semantyce pustki w najnowszej literaturze polskiej i niemieckiej*. „Sensus Historiae” 2012, nr 4.

<sup>25</sup> Znaczący wydaje się fakt, iż Witold – chociaż zdobywa fałszywą metrykę chrztu dla Miriam – stara się niejako odwozić ją od wiary, pomijając temat religii, uczęszczania na msze czy przystąpienia do sakramentu pierwszej komunii świętej. Katolicyzm Łazarskiej jest chwilowy, ale po przeczytaniu notatek ojca nie potrafi się jednoznacznie opowiedzieć za judaizmem. Jej przynależność religijna – tak istotna dla narodu żydowskiego – pozostaje sporna. Szewach Weiss wskazywał, iż „Nie sposób być Żydem, jeśli nie jest się związanym z żydowską religią i żydowską tradycją. Centralnym punktem żydowskości jest judaizm” (S. WEISS: *Hagada, opowieść o tożsamości*. „Wszystko co Najważniejsze” 2016. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/prof-szewach-weiss-hagada-opowiesc-o-tozsamosci/> [dostęp: 1.06.2018]). Wyjaśnia to, dlaczego tożsamość Zarg jest niepewna – nieznająca jidysz, niekultywująca żydowskich świąt, nie może sprostać powinnościom, jakie narzuca na nią jej pochodzenie.

<sup>26</sup> A. BIELIK-ROBSON: *Słowo i trauma: czas, narracja, tożsamość*. „Teksty Drugie” 2004, nr 5, s. 25.

ojca. Potem zajmę się sobą. Spróbuję swój dwoisty los zamienić w liczbę pojedynczą”<sup>27</sup>. Okazuje się jednak, że skutek wprowadzenia stanu wojennego powrót do kraju jest niemożliwy, a z Polski dociera wieść o śmierci mężczyzny, który dowiedziawszy się o opuszczeniu go przez córkę, popełnił samobójstwo. Do pogodzenia nie może więc dojść – po raz kolejny między bohaterami zapada cisza, a Łazarska zastanawia się:

Gdzie są te inne słowa, których nie wypowiedzieliśmy? Gdybyśmy tylko potrafili... przecież poza zwyczajną krzątanią byliśmy jeszcze my, on i ja... i te wszystkie wspólne płaszczyzny, więc one istniały bez słów? Naprawdę bez słów? Jak mu miałam powiedzieć, że chcę do niego wrócić... skoro mu nie powiedziałam, że od niego odeszłam... Nie powiedziałam, bo nie umiałam powiedzieć... ja po prostu nie umiałam... Nie umiałam mu wyznać, że mnie zranił<sup>28</sup>.

Surowe, bezwzględne wychowanie sprawiło, że każde z nich skrywało swoje prawdziwe emocje, a Anna nie miała odwagi zmierzyć się z kwestią pochodzenia. Poczucie winy wobec opuszczonego ojca było jednak zbyt duże – kobieta popełnia samobójstwo – podobnie jak jej biologiczna matka – wyskakując z okna. Ten tragiczny finał jest dopełnieniem losu postaci, których milczenie przynębia, męczy, a ostatecznie zabija.

Fatalizm losu Anny-Miriam wynikał z jej nadświadomości. Psychologia zna bowiem zachowania autodestrukcyjne spowodowane syndromem kacetu, ale dotyczy to tych, którzy okupację i całe jej okrucieństwo zapamiętali jako dorośli. [...] Maria Nurowska zaś pokazuje człowieka, który nie może pamiętać okupacji z własnego doświadczenia. Piekło, przeciążenie nastąpiło tu w samej świadomości, doświadczenie własne dotyczy tylko samej wiedzy uzyskanej od innych. Dramat rozgrywa się więc w psychice, w świadomości. To psychiczne dziedziczenie jest tak silne, że odzywa się po latach, podobnie jak choroba popromienna u kolejnych pokoleń mieszkańców Hiroszimy<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny...*, s. 166.

<sup>28</sup> Tamże, s. 194.

<sup>29</sup> B. KLUKOWSKI: *Kadis...*, s. 45.

Kobieta, będąc dzieckiem Holokaustu, dopełnia tragiczny los swoich przodków, symbolicznie łącząc się z nimi przez pozostawiony list, w którym zapisuje: „Zdrowa na ciele i umyśle oświadczam, że przyjmuję swój zagubiony na wiele lat los. [...] Urodziłam się jako córka narodu Izraela i jako taka odchodzę”<sup>30</sup>. W drugiej notatce zaznacza jednak: „[...] czuję się jedyną córką Witolda Łazarskiego, [...] uznaję w nim prawdziwego ojca”<sup>31</sup>. Ten podwójny „testament”, w którym nadal nie potrafi określić swojej tożsamości, symbolizuje jej podwójne życie jako Anny-Miriam. Nie potrafiąc unieść ciężaru przeszłości oraz wiadomości o śmierci ojca, dokonuje szczególnego wyboru. Hans Benek natomiast wchodzi w rolę pełnomocnika Zarg, podejmując decyzję za nią – na nagrobku poleca wypisanie jej żydowskiego nazwiska<sup>32</sup>.

Milczenie jako jeden z dominujących w *Wyborze Anny* motywów jest uwypuklone nie tylko w relacjach Anny z Witoldem, ale także w innych wątkach. Cisza w życiu tytułowej bohaterki symbolizuje nieobecność prawdy, biologicznej rodziny, żydowskiego dziedzictwa, miłości i czułości. Milczenie Miriam w dzieciństwie jest natomiast znamioną oznaką traumy, a bezgłos staje się osobliwym znakiem Żydów w powieści autorki *Sprawy Niny S.* Podczas odwiedzin siostry dziadka Łazarska poznaje szczegóły losów jej rodziny, a „Ciotka z Chłodnej w milczeniu potakuje głową”<sup>33</sup>. W otrzymanym od szwagra liście Dawid opisuje problemy swojej żony, która

<sup>30</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny...*, s. 197–198.

<sup>31</sup> Tamże, s. 198.

<sup>32</sup> Jest to znamieny gest, nazwisko bowiem determinuje pochodzenie, jest wyraźnym sygnałem identyfikacji, ale może także stać się stygmatem. „Nazwisko staje się znakiem tożsamości człowieka, stanowi zarazem społeczną etykietkę: wskazuje na pokrewieństwo i jest oznaką jego tożsamości rodzinnej (lub rodowej)” (M. MELCHIOR: *Zagłada a tożsamość...*, s. 421). Benek nie motywuje decyzji, ale swoim postanowieniem niejako nadaje na nowo tożsamość Miriam. Można jednak sądzić, że jest to jedynie – posługując się terminem Nicole Lapierre – tożsamość nominalna, „której sens sprowadza się jedynie do nazwy, do zewnętrznego określenia, a nie dotyczy tego, co stanowi o istocie tożsamości czy wnętrzu osobowości. Oficjalna zmiana nazwiska może zatem tworzyć i legalizować nową tożsamość nominalną danej jednostki, nie przesądzając o jej rzeczywistym poczuciu tożsamości” (tamże, s. 423). Por. N. LAPIERRE: *Changer de nom*. Paris 1995.

<sup>33</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny...*, s. 49.

sama nic nie mówi. Prowadzałem ją do lekarzy, najlepszych profesorów. Nic nie umieli poradzić, tylko mówili: czas, czas. Ten czas już minął<sup>34</sup>.

Ewa cierpi z powodu powojennego urazu – najpierw doświadczyła tragedii życia w getcie, a potem była świadkiem zabicia młodszej siostry przez esesmana. Dopiero wiadomość o ocaleniu Miriam pozwala na zaleczenie rany z przeszłości – jako jedyna przerywa długoletnie, wywołane traumą milczenie. Po rozmowie Ewy z Hansem Benkiem o powodach popełnienia przez Annę samobójstwa, dziennikarz notuje: „Wracaliśmy w milczeniu”<sup>35</sup>. Podkreślone ono zostaje również w rozmowie Witolda z wyimaginowanym Z., który, przeciwny Żydom, polemizuje na temat powojennej wizji państwa. Broniący „kwestii żydowskiej” Łazarski pyta: „Co świat powiedział na zagładę getta? To samo, co na agresję Hitlera na Polskę, kilka okolicznościowych laurek dla ucieszenia sumienia”<sup>36</sup>. Zignorowanie przez ówczesne mocarstwa dramatu Żydów i zbrodniczej polityki III Rzeszy doprowadziło do milczącego przyzwolenia na Zagładę. W PRL-u tymczasem dopiero wydarzenia Marca '68 sprawiły, że Anna w zapiskach odnotowała: „Przekonałam się wówczas naocznie (przedtem słyszałam jedynie o »Żydach w rządzicie«), że w Polsce są Żydzi i że wielu z nich to moi znajomi lub przyjaciele...”<sup>37</sup>.

Przeciwagą tak symptomatycznej w publikacji Nurowskiej ciszy są słowa – często skrywane, wypowiedane niepewnie lub wręcz zakazywane. Tak dzieje się u ciotki Sary (siostry biologicznej matki Łazarskiej), która przeżyła likwidację dzielnicy żydowskiej, a „W domu zabroniła mówić po polsku”<sup>38</sup>. Szczególną moc mają także rozmowy prowadzone przez Zargów podczas pobytu w getcie, gdy mała Chaja skarży się: „Mamusia nie pozwala opowiadać o tej pracy [zbierania zmarłych z ulic getta – N.Ż.J.], ale tatuś uważa, że my musimy wynieść w sercu to, co tu widziałyśmy, żeby ani jedno umarłe dziecko nie zostało zapomniane. Tatuś mówi: – Niech dorośli pamiętają o dorosłych, a dzieci o dzie-

<sup>34</sup> Tamże, s. 125.

<sup>35</sup> Tamże, s. 210.

<sup>36</sup> Tamże, s. 41.

<sup>37</sup> Tamże, s. 15.

<sup>38</sup> Tamże, s. 79.

ciach”<sup>39</sup>. Podobnie nienazwane zostają uczucia Hansa do Anny, który po jej śmierci wyznaje:

Łączyło mnie z nią coś, czego nie da się nazwać [podkr. – N.Ż.J.]. Tak, to było nienazwane uczucie, wiążące mnie z nią do końca mojego życia. Jej twarz zapamiętana w każdym szczególe, niespecjalnie ładna, trochę nijaka, stała się dla mnie czymś najbardziej drogim. Jej oczy, ich intensywny kolor i smutek, były pięknem zapierającym oddech. Piękno świata zmieściło się w tych oczach bez trudu. I ona je dla mnie ze sobą zabrała...<sup>40</sup>.

Wcześniej natomiast, rozpoczynając opis losów Łazarskiej, podkreśla: „Od początku było dla mnie jasne, że za jej słowami ukrywa się autentyczny dramat i moim obowiązkiem jest do niego dotrzeć”<sup>41</sup>. Szczególne znaczenie ma zaś język niemiecki, który dla bohaterów *Wyboru Anny* jest złowrogi i przerażający. Napotkana w Niemczech Żydówka opowiada Annie, że „Za każdym razem, kiedy się budzi i słyszy język niemiecki, wydaje się jej, że jest tam, w Oświęcimiu”<sup>42</sup>, Witold, czytając poezję Goethego, notuje: „Zadziwiające, jak potrafi przeobrazić się język, jakże inny jest od tego, który słychać za oknem, na ulicy”<sup>43</sup>, a zapytana przez dziennikarza o samotność podczas pobytu w Kolonii (nie zna niemieckiego), Anna odpowiada: „Wasz język nie jest mi potrzebny”<sup>44</sup>. Mowa jest tu zatem źródłem nieporozumień, ukrywania tematów tabu lub spraw, których bohaterowie się boją, wstydzą, są ich niepewni. W języku wyrażane są również nieliczne momenty silnego wzburzenia emocjonalnego bohaterów. Dość przytoczyć fragment, gdy Hans opisuje swoją relację z Anną: „Znam na tyle język, że nie mieliśmy trudno-

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 154. Istotny jest fakt, że, by wspomóc rodzinę, Chaja podejmuje pracę w kawiarni, czemu sprzeciwia się ojciec. Matka zakazuje informowania Samuela o zajęciu córki, udzielając niemalże milczącej zgody na zatrudnienie dziewczynki. Milczenie okazuje się zatem nie tylko szansą na uratowanie bliskich od śmierci, ale także wyrazem troski wobec zamartwiającego się o los Zargów męża.

<sup>40</sup> Tamże, s. 203.

<sup>41</sup> Tamże, s. 11.

<sup>42</sup> Tamże, s. 190.

<sup>43</sup> Tamże, s. 30.

<sup>44</sup> Tamże, s. 8.



ści w porozumiewaniu się, gorzej było ze spisywaniem z taśmy. Miejskami Łazarska mówiła niewyraźnie, połykała sylaby, czasami pojawiał się skrywany płacz<sup>45</sup>. Pauzy, ominięcia, niedomówienia, urwane zdania – wszystkie te aspekty ujawniają skrywane uczucia postaci. Forma wywiadu z dziennikarzem, jaką przyjęła publikacja, szczególnie powinna je uwypuklać, wszak rozmowa nosi znamiona intymności, prywatności, dyskrecji. Jednak emocjonalizmy pojawiają się w niej niezwykle rzadko; stosowane środki językowe nie eksponują uczuć ani Miriam, ani Witolda, chociaż liczne retrospekcje mogłyby temu służyć. Nurowska nie skupia się więc na aspekcie językowym, większy nacisk kładąc na tematykę powieści, w której porusza kwestie niezwykle trudne – problem antysemityzmu, ratowania Żydów przez Polaków podczas II wojny światowej, życia w ukryciu oraz z podwójną tożsamością, moralnych dylematów czasów wojny, ale także okresu powojennego, do których należy zaliczyć między innymi jedynie lekko zarysowany wątek stosunków polsko-niemieckich. Podczas pobytu w Kolonii Anna zauważyła:

Każdy [...] sprawia wrażenie dobrego Niemca. A gdzie się podzieli ci źli?

Przypomina mi się, że ilekroć znalazłam się za granicą w jakimś towarzystwie i przypadkowo pojawił się tam Niemiec, uważał za swój obowiązek poinformować mnie, że w czasie wojny pracował w intendencji. Niemiec w odpowiednim wieku, zapominałam dodać, ci młodszy mogli mieć już dowolną przeszłość. I to wszystko dlatego, że byłam Polką. A gdybym powiedziała, że jestem Żydówką...<sup>46</sup>.

Pisarka nie rozwija jednak tej interesującej kwestii relacji między narodami i kreacji „dobrego Niemca”, tak rzadko pojawiającej się w literaturze<sup>47</sup>. Rozgrywające się na przełomie lat 1981–1982 wydarzenia mogłyby stać się pretekstem do podjęcia tego ignorowanego w prozie tematu. Podobnie nieznacznie zarysowany jest wątek prostytucji w wojennej

<sup>45</sup> Tamże, s. 6.

<sup>46</sup> Tamże, s. 17.

<sup>47</sup> O postaci „dobrego” Niemca w literaturze więcej piszą między innymi Sławomir BURYŁA: *Portret oprawcy – rzecz do napisania*. „Przestrzenie Teorii” 2012, nr 18; Wiktoria TICHOMIROWA: *Portretowanie Niemców we współczesnej literaturze polskiej*. W: *Literatura polska w świecie. Obecność*. T. 3. Red. R. CUDAK. Katowice 2010.

Warszawie. To przemilczane zagadnienie porusza Maria Nurowska nie tylko w *Wyborze Anny*, ale także w *Listach miłości*<sup>48</sup>. We wspomnieniach jednej z poznanych przez Annę Żydówek dwie prostytutki przechowują w swoim mieszkaniu dziewczynki żydowskiego pochodzenia. Gdy jedna z siostr zachorowała na zapalenie płuc,

Obie panie czule się nią opiekowały, instalując ją na czas choroby w pokoju przyjęć [...]. Były dla niej naprawdę dobre, zawsze znalazły chwilę w godzinach pracy, żeby do niej zajrzeć, dać pić, zmienić koszulę. Podczas krytycznej nocy, kiedy dziewczynka naprawdę walczyła ze śmiercią, nie wpuściły swoich klientów za próg. Nazwały ją, nie wiadomo dlaczego, Miszką, chociaż na imię miała Izabela<sup>49</sup>.

Cytat ten jest jednym z najbardziej sugestywnych fragmentów w powieści, dotyka bowiem problemu etyki i niejednoznacznych zachowań prostytutek – z jednej strony zajmujących się zajęciem gorszącym, społecznie napiętnowanym, z drugiej – pełnych opiekuńczej, matczynej troski i chęci pomocy. Joanna Ostrowska zaznacza, że

Postać prostytutki z aryjskiej strony pojawia się w wielu wspomnieniach byłych mieszkańców getta. Najczęściej historia dotyczy sytuacji, w której uciekinierzy z zamkniętej dzielnicy są przez jakiś czas ukrywani w mieszkaniu „kobiety lekkich obyczajów”. Tego typu wspomnienia na pierwszy rzut oka są w pewien sposób „niezwykłe”. Przede wszystkim stanowią świadectwo istnienia wojennej prostytucji, która również została wyparta z powszechnej świadomości, po drugie, są dowodem na to, iż etykieta „kobiety lekkich obyczajów” nie jest jednoznaczna moralnie<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> W wydanych w 1991 roku *Listach miłości* główna bohaterka – Żydówka, by przetrwać w getcie, decyduje się na pracę w domu publicznym. Bycie prostytutką determinuje jej późniejsze życie, a wstydliva przeszłość staje się głównym czynnikiem wpływającym na teraźniejsze wybory i doświadczenia.

<sup>49</sup> M. NUROWSKA: *Wybór Anny*..., s. 179.

<sup>50</sup> J. OSTROWSKA: *Prostytucja w Polsce w czasie II wojny światowej. Przypadek getta „Krytyka Polityczna”*. <http://www.krytykapolityczna.pl/TekstypozaKP/OstrowskaProstytucjawgettach/menuid-76.html> [dostęp: 2.06.2018]. Por. M. RÖGER: *Wojenne związki. Polki i Niemcy podczas okupacji*. Przeł. T. DOMINIAK. Warszawa 2016.

Nurowska dopuszcza się jednak wielu uproszczeń, a tematów tabu (można do nich dodać kwestię pogromu kieleckiego oraz Marca '68) – chociaż sygnalizuje w powieści – nie rozwija, pozostawiając nadal w obszarze niedopowiedzeń. Autorka *Hiszpańskich oczu* portretuje los kobiety determinowany licznymi tragicznymi zdarzeniami – nieszczęśliwym, traumatycznym dzieciństwem, trudnym pochodzeniem, skomplikowanymi relacjami rodzinnymi, a ostatecznie – wydarzeniami dziejowymi. Zarówno II wojna światowa, jak i wprowadzenie stanu wojennego mają bezpośredni wpływ na jej sytuację życiową, a przeszłość nieodłącznie wiąże się z teraźniejszością. Publikacja ma być kolejnym głosem w narracji holokaustowej, przedstawiać jednostkową sytuację graniczną, która poddana zabiegom uniwersalizacji, może symbolizować dramatyczne położenie narodu żydowskiego podczas okupacji, ale także trudne wybory podejmowane w powojennej rzeczywistości. Zagadnienie tożsamości jest w *Wyborze Anny* silnie wyeksponowane. Tożsamość rozumiana jako ciągłość istnienia między teraźniejszością a przeszłością, przeciwieństwo chaosu i niebytu, jest tu ukazana jako jeden z głównych czynników doprowadzających do śmierci bohaterki, która bez poczucia przynależności, materialnych śladów żydowskich przodków, wobec braku wspomnień z dzieciństwa nie potrafi zdefiniować swojego Ja, ponieważ nic nie determinuje jej osobowości. Maria Nurowska, wykorzystując elementy prozy kobiecej, powieści psychologicznej oraz reportażu, stworzyła publikację, która wyłania z mroku kwestie dotąd (p)omijane, zapomniane lub – świadomie – zignorowane. To, co dotąd było milczeniem, w *Wyborze Anny* staje się słowem.

## Bibliografia

### Literatura podmiotowa

NUROWSKA M.: *Postscriptum*. Kraków 1989.

NUROWSKA M.: *Wybór Anny*. Warszawa 2010.

## Literatura przedmiotowa

- BIELIK-ROBSON A.: *Słowo i trauma: czas, narracja, tożsamość*. „Teksty Drugie” 2004, nr 5.
- BURYŁA S.: *Portret oprawcy – rzecz do napisania*. „Przestrzenie Teorii” 2012, nr 18.
- Epoka upamiętniania. Rozmowa z Pierre’em Norą*. W: J. ŻAKOWSKI: *Rewanż pamięci*. Warszawa 2002.
- GIDDENS A.: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. SULŻYCKA. Warszawa 2001.
- GORTYCH D.: *Kulturowe topografie Zagłady a tożsamość. O semantyce pustki w najnowszej literaturze polskiej i niemieckiej*. „Sensus Historiae” 2012, nr 4.
- GROWIEC K., KAPRALSKI S.: *Tożsamość* [hasło]. W: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Red. M. SARYUSZ-WOLSKA, R. TRABA. Warszawa 2014
- JASTRZĘBSKI B.: *Cisza współczesnej codzienności*. „Tematy z Szewskiej” [Cisza/Silence] 2007, nr 1.
- JAWŁOWSKA A.: *Tożsamość na sprzedaż*. W: *Wokół problemów tożsamości*. Red. A. JAWŁOWSKA. Warszawa 2001.
- KASZTELAN K.: *Fenomen pamięci zbiorowej*. „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2012, t. 6.
- KĘSICKA K.: *Liczba podwójna*. „Miesięcznik Literacki” 1990, nr 1.
- KŁUKOWSKI B.: *Kadisz nad światem*. „Nowe Książki” 1989, nr 11.
- LAPIERRE N.: *Changer de nom*. Paris 1995.
- MELCHIOR M.: *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*. Warszawa 2004.
- OSTROWSKA J.: *Prostytucja w Polsce w czasie II wojny światowej. Przypadek gett*. <http://www.krytykapolityczna.pl/TekstypozaKP/OstrowskaProstytucjajawgettach/menuid-76.html> [dostęp: 2.06.2018].
- Podmiotowość i tożsamość*. Red. J. MIGASIŃSKI. Warszawa 2001.
- RÖGER M.: *Wojenne związki. Polki i Niemcy podczas okupacji*. Przeł. T. DOMINIAK. Warszawa 2016.
- STANIOS-KORYCKA E.: *Między pamięcią kulturową a kulturą popularną. Wybrane aspekty relacji na przykładzie sposobów kreowania Bizancjum w historiach alternatywnych*. „Acta Humana” 2014, nr 1.
- STUDNICKI G.: *Milczeć – kłamać – działać, czyli od języka do praktyki*. W: *Cisza i milczenie. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*. T. 1. Red. B. PŁONKA-SYROKA, K. MARCHEL. Wrocław 2010.
- TAJFEL H.: *Human Groups and Social Categories. Studies in Social Psychology*. Cambridge 1981.
- TICHOMIROWA W.: *Portretowanie Niemców we współczesnej literaturze polskiej*. W: *Literatura polska w świecie. Obecność*. T. 3. Red. R. CUDAK. Katowice 2010.
- Tożsamość indywidualna i zbiorowa. Szkice filozoficzne*. Red. M. ŻARDECKA-NOWAK, W.M. NOWAK. Rzeszów 2004.

WASZCZYŃSKA K.: *Wokół problematyki tożsamości*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2014, nr 6.

WEISS S.: *Hagada, opowieść o tożsamości*. „Wszystko co Najważniejsze” 2016. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/prof-szewach-weiss-hagada-opowiesc-o-tozsamosci/> [dostęp: 1.06.2018].

*Wokół tożsamości człowieka*. Red. W. ZUZIAK. Kraków 2006.

ŻÓRAWSKA-JANIK N.: *Kobieta – historia – romans. O prozie Marii Nurowskiej*. W: *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych*. Cz. 3. Red. A. NĘCKA, D. NOWACKI, J. PASTERKA. Katowice 2019.

Natalia Żórawska-Janik

## Identity tied up with memory and silence On Maria Nurowska's *Anna's Choice*

### Summary

The article aims at critical analysis of a novel *Anna's Choice*, written by Maria Nurowska, in which the writer addresses the theme of silence as a response to the traumatic events of the Second World War. To that end, the article endeavors to interpret the motif of silence in relation to trauma and in connection with Holocaust literature. The author focuses in her article on the consequences of a prolonged silence, which ultimately leads to the death of the protagonist.